



Waldemar Potkański

Władze austriackie wobec polskiego ruchu militarnego przed 1914 rokiem w Galicji

W pierwszej dekadzie XX w. na terenie Galicji powstawały liczne formacje paramilitarne tworzone przez polskich patriotów, którzy ponownie starali się czynem zbrojnym podjąć sprawę narodowego i państwowego odrodzenia. Była to wypadkowa coraz większej autonomii tej prowincji w ramach monarchii Habsburgów¹, narastającego kryzysu geopolitycznego między mocarstwami europejskimi (zwłaszcza państwami niemieckojęzycznymi a Rosją)² i w końcu oddolnych dążeń nowego pokolenia Polaków, chcących wzorem swych dziadów podjąć walkę zbrojną przy najbliższej nadarzającej się okazji. Jak dotąd, historycy opracowujący ten temat zajęli się przedstawieniem działań polskich polityków i żołnierzy, omawiając zarówno powstanie oraz działalność wspomnianych formacji, jak i ich wzajemne kontakty – zależności przed wybuchem wielkiej wojny z lat 1914–1918. Nie zastanawiano się na ogół nad stosunkiem władz austriackich do wspomnianych polskich związków zbrojnych oraz podejmowanymi wobec nich w tym okresie działaniami.

¹ Pogląd o tzw. „autonomii galicyjskiej” został na stałe wprowadzony do polskiej historiografii i ma też swój odbiór w powszechnej świadomości Polaków, gdy omawiają wspomnianą epokę w kontekście dziejów naszego narodu. Tymczasem, jak zauważa Michał Baczkowski, wśród austriackich historyków przeważa pogląd, że nie istniał w sensie prawnym termin „autonomia galicyjska”. Według m.in. Haralda Bindera, koncesje polityczne, które w opinii polskich historyków składają się na pojęcie „autonomii”, nie pozwalają na postawienie tezy, że ten właśnie kraj pozyskał ją na gruncie prawnym. W istocie wolności te wynikały z liberalnego ustawodawstwa ogólnopaństwowego, które zinterpretowane zostało w sposób niezwykle korzystny dla Polaków i Rusinów zamieszkujących w tej prowincji. Użyć samego terminu „autonomii” można jedynie w faktycznym sprawowaniu władzy w Galicji przez przedstawicieli lokalnych polskich elit politycznych. Zob. Recenzja M. Baczkowskiego artykułu H. Bindera, „Galizische Autonomie” – *ein streifbarer Begriff und seine Karriere*, [w:] *Moravské vyrovnání z roku 1905: možnosti a limity národnostního smíru ve střední Evropě*, red. L. Farosa, J. Hanuš, J. Maliř, Brno: *Matice moravská pro Výzkumné středisko pro dějiny střední Evropy 2006*, [w:] „Studia Historyczne”, R. LI: 2008, z. 3–4 (203–204), s. 372.

² Załamanie dawnego bloku państw środkowoeuropejskich z epoki Świętego Przymierza, utworzonego w trakcie kongresu wiedeńskiego z 1815 r., było już tylko wspomnieniem. Antagonizmy pomiędzy Austro-Węgrami, II Rzeszą Niemiecką a Cesarstwem Rosyjskim nabrały realnego kształtu w rywalizacji polityczno-gospodarczej na obszarze Bałkanów już w drugiej połowie XIX w. Zob. szerzej na ten temat: H. Wereszycki, *Koniec sojuszu trzech cesarzy*, Warszawa 1977.

Polska młodzież na początku XX w. ochoczo garnęła się do żywiołowo powstających formacji paramilitarnych. Czyniła to nie tylko ze względów politycznych, przeważały – jak trafnie zauważył Stanisław Kozicki – postawy rycerskie i instynkty wojskowe wyniesione z rodzinnego wychowania na podstawie wielowiekowej tradycji narodu oraz wewnętrzne poczucie, że w razie wybuchu wojny należy czynem zbrojnym służyć ojczyźnie³. Do pewnego stopnia postawę tę kreowali sami zaborcy, zmuszając polską młodzież do służby wojskowej w armiach zaborczych. Trwała ona w Austro-Węgrzech po wprowadzeniu obowiązkowej służby wojskowej na mocy reformy z 5 grudnia 1868 r.: trzy lata w linii (i siedem lat w rezerwie), względnie cztery w marynarce wojennej. Natomiast w formacji obrony krajowej dwa lata dla tych, którzy służyli wcześniej w armii stałej lub w marynarce wojennej i dwanaście lat dla pozostałych⁴. Posiadający maturę, a to spośród nich rekrutowali się późniejsi podoficerowie i oficerowie polskich formacji zbrojnych, odbywali jednoroczną służbę – jako „przymusowi jednorocznicy ochotnicy”, przed ukończeniem 24 roku życia. Wspomnianym przysługiwało prawo wyboru rodzaju broni i miejsca odbywania służby. Po roku służba kończyła się egzaminem na stopień oficera rezerwy⁵. Pomimo panującego w zaborze austriackim drylu żołnierskiego, jakże trafnie odnotowanego na przykładzie ikony masowej popkultury naszkicowanej w polskim filmie z 1985 r. w reżyserii Janusza Majewskiego pt. *C.K. Dezerterzy* (nakręconego na kanwie powieści Kazimierza Sejdy pod tym samym tytułem) i mające częściowe potwierdzenie w relacjach Polaków z tego okresu, szkoła ta przyniosła ostatecznie konkretne umiejętności ułatwiające opanowanie przez młodzież specyfiki wojskowej⁶.

W historycznym Krakowie dawne tradycje wojskowe były kultywowane przez lokalne bractwo kurkowe, nazywane Towarzystwem Strzeleckim Krakowskim. Powołane w odległej epoce w celu podniesienia sprawności strzeleckich mieszczan „stołecznego grodu”, przydatnych podczas obrony miasta w okresie konfliktów militarnych, w epoce nowożytnej stało się bardziej stowarzyszeniem kultywującym dawne chlubne tradycje patriotyczne oraz wojskowe. Członkowie tej organizacji uczestniczyli czynnie podczas różnych lokalnych zjazdów i wieców narodowych, uświetniając swoją obecnością powyższe uroczystości. Tuż przed rokiem 1914, wykorzystując legalną formę towarzystwa, spożytkowało niebagatelne sumy na wspomnienie i dofinansowanie innych powstałych w tym okresie formacji paramilitarnych, na czele z miejscowym „Sokołem” i formacjami skautowymi⁷.

³ S. Kozicki, *Historia Ligi Narodowej*, t. 2 1907–1927, Biblioteka Jagiellońska (dalej: BJ), sygn. przyb. 25/62, k. 28.

⁴ Na mocy nowej ustawy z 1912 r. czas trwania służby określono w armii lądowej na 2 lata w służbie czynnej i 10 lat w rezerwie uzupełniającej, natomiast 3 lata w linii i 7 lat w rezerwie w kawalerii i artylerii konnej; w marynarce wojennej na 4 lata w linii, 5 lat w rezerwie i 3 lata w obronie morskiej; w rezerwie uzupełniającej na 12 lat. Por. S. Szuro, *Reforma wojskowa przeprowadzona w państwie austro-węgierskim w 1868 r. i jej realizacja ze szczególnym uwzględnieniem Galicji*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1990, t. 33, s. 209–210.

⁵ Przy tym zmuszeni byli pokryć koszty uzbrojenia, umundurowania, wyżywienia, a nawet zakupić własnego konia w wypadku służby w kawalerii. Dopiero od 1912 r. większość tych kosztów zaczęło pokrywać państwo. *Ibidem*, s. 212–213.

⁶ Jeden z przymusowych „ochotników” wspomina, jak żołnierze byli zmuszani do biegania czwórkami z bagnietami na kabinach koło konia majora, który wygłaszał do nich buńczuczne mowy i okrzyki mające podnieść ich morale bojowe, wiarę do cesarza i państwa austriackiego. Por. S. Fizak, *Spod Gorców w świat i z powrotem. Wspomnienia z lat 1881–1956*, t. 3, cz. 3: *Na wojnie i w niewoli*, Biblioteka Zakładu im. Ossolińskich we Wrocławiu (dalej: BO), sygn. 15392 II, k. 485.

⁷ Statut Towarzystwa Strzeleckiego w Krakowie (1863–1917), Starostwo Grodzkie Krakowskie, Archiwum Państwowe w Krakowie (dalej: APKr.), sygn. 221, teczka 1038; G. Lichończak, *Bractwo Kurkowe a ruch niepodległościowy w Krakowie 1914–1918*, „Krzysztofory”, t. 10: 1983, s. 35 i n.

Jednak przełomowa była w tym aspekcie oficjalna ustawa władz austriackich z dnia z 15 listopada 1867 r. i nowelizowana od 6 maja 1909 r. na mocy rozporządzenia c.k. Ministerstwa Obrony Krajowej, które propagowało zakładanie stowarzyszeń strzeleckich wśród młodzieży dorastającej w monarchii habsburskiej w oparciu o istniejące szkolnictwo średnie⁸. Tak zalegalizowano działalność różnych towarzystw strzeleckich działających w szeroko rozumianej platformie o charakterze gimnastyczno-sportowym. Na mocy tego prawa młodzież powyżej 17 roku życia mogła odbywać ćwiczenia w strzelnicach pod opieką instruktorów wojskowych. W następnym roku rozszerzono zajęcia ze strzelania w dwu ostatnich klasach szkół średnich. Chodziło tu władzom zaborczym nie o wspieranie kosztownego skądinąd hobby, lecz zainteresowanie młodzieży (i to różnej narodowości w ramach monarchii Habsburgów) wykształceniem praktycznych umiejętności strzeleckich przydatnych na polu wojny w momencie wybuchu konfliktu międzynarodowego. Wzorowano się w tej ustawie na istniejących już od wielu lat (patentu z roku 1851) organizacjach działających na obszarze Tyrolu. Zgodnie z tą ustawą wypożyczano jeden karabin wielostrzałowy na 20 uczniów, a zajęcia praktycznie odbywały się w soboty i niedziele na strzelnicach wojskowych⁹. To rozporządzenie władz miało doniosłe znaczenie w Galicji, gdyż dało prawne podstawy dla uzewnętrznienia się i legalizacji patriotycznych związków wojskowych wśród Polaków, ale także innych grup narodowościowych.

Dlatego właśnie na terenie Galicji pojawiły się tego typu organizacje. Na ulicach coraz częstszym widokiem były oddziały zmilitaryzowanej młodzieży. W obiegu krążyły zbiorowe zamówienia na: karabiny, tornistry, mundury czy siodła. Wywoływało to niekiedy zdziwienie przypadkowych świadków tych zdarzeń, gdyż na forum oficjalnej polityki zachowywano pozory równowagi europejskiej, to jednak stan ten był nietrwały, o czym świadczyło to nagłe, i jak najbardziej czynne, zainteresowanie zorganizowanych grup młodzieży tematyką militarną¹⁰. Młodzież polska, nawiązując do chlubnej tradycji orężnej z minionych epok, nie ukrywała celu tej działalności. To nie byli już zakonspirowani spiskowcy – powstańcy, ale oficjalnie działające formacje odziane na modłę wojskowa grupujące patriotów chcących podjąć walkę o niepodległość Polski. Między innymi z okazji kolejnej rocznicy wybuchu powstania styczniowego w roku 1913 wśród studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego kolportowano odezwę, w której stanowczo deklarowano, że: „Nie łzę i rezygnację budzi w nas wspomnienie styczniowego wybuchu. W twardej służbie żołnierzy 1863 r. chcemy szukać wzorców, a ostrzami bagnatów wskrzeszać świt!”¹¹. Jak wspomina jeden z uczestników parad formacji paramilitarnych na ulicach Lwowa, pewna staruszka z zachwytem wypowiedziała słowa, widząc maszerujące kolumny polskiej młodzieży: „Mniejsza o to, kto to

⁸ T. Chmielarski, *Wojenne normy prawne*, Lwów 1913, s. 45; K. Grzybowski, *Galicja 1848–1914. Historia ustroju na tle historii ustroju Austrii*, Kraków–Wrocław–Warszawa 1959, s. 59; D. Dudek, *Podstawy prawne organizacji przysposobienia wojskowego działających do I wojny światowej na terenie Galicji*, „Studia Historyczne”, R. 34: 1991, z. 1, s. 71–77.

⁹ Por. Wyciąg ze skryptu, [w:] *Polskie Związki Przedwojenne*, Centralne Archiwum Wojskowe w Rembertowie (dalej: CAW), sygn. 110/3/1; *Materiały do historii Galicji na początku XX wieku*, BJ, sygn. 81009 III, k. 70 a; Protokół konferencji ministerialnej z 5 III 1913 r., [w:] *Galiczyjska działalność wojskowa Piłsudskiego 1906–1914. Dokumenty*, red. S. Arski, J. Chudeka, Warszawa 1967, s. 607–608.

¹⁰ Zob. S. Uhma, *Moje wspomnienia z lat 1888–1914*, BO, sygn. 14446 II, k. 228; M. Jarosz, *Wędrowki po ścieżkach wspomnień*, Warszawa 1963, s. 39; J. Skotnicki, *Wspomnienia. Przy sztalugach i przy biurku*, Warszawa 1957, s. 140.

¹¹ Cyt. za: *Odezwa Polskiej Młodzieży Niepodległościowej*, I 1913, Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, s. II 785.

robi i z czyją pomocą, i czy szczerą, czy nieszczerą. Wszystko to skończy się jednym: Polska będzie. Nadchodzi wielka wojna, o którą modlił się Mickiewicz”¹².

Istotnym prekursorem polskiego ruchu militarne go na terenie Galicji była tzw. lewica niepodległościowa związana z osobą Józefa Piłsudskiego oraz PPS Frakcją Rewolucyjną i lokalną PPSD Galicji i Śląska Cieszyńskiego, której liderzy powołali do życia w 1908 r. zakonspirowany Związek Walki Czynnej (dalej: ZWC), mający koordynować pracami powstającego ruchu zbrojnego¹³. Wykorzystując doświadczenia nabyte, w trakcie walk rewolucyjnych w 1905 r. oraz w oparciu o tzw. „szkołę krakowską”, starano się stworzyć już nie tyle bojówki partyjne, ile rzesze regularnych żołnierzy, mających stać się z czasem zalążkiem polskiej armii, gotowych podjąć wyzwania na nowoczesnym polu walki. Dlatego należało wprowadzić ścisłą dyscyplinę i niezbędną surowość połączoną z profesjonalizmem szkolenia młodych adeptów wojskowości¹⁴.

Oprócz nich żywiłowo powstawały inne związki paramilitarne powiązane na ogół z koncepcją narodową, przeciwne jednak oficjalnej koncepcji reprezentowanej przez liderów ruchu wszechpolskiego z Romanem Dmowskim na czele. Odrzucając orientację na Rosję, pragnęli przygotować lokalne formacje zbrojne gotowe podjąć walkę orężną w momencie wybuchu ewentualnego konfliktu europejskiego. Chociaż władze ruchu narodowego starały się nadal mieć nad nimi pieczę, to ich działania wymykały się spod oficjalnych koncepcji politycznych ruchu. To do tej opcji zaliczyć wypada: Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” i jego Stałe Drużyny Sokole, Drużyny Bartoszwowe działające we wschodniej Galicji i ruch skautowy¹⁵. Bardziej niezależne struktury utworzyły Drużyny Podhalańskie na skalnych krańcach naszego kraju, a zwłaszcza narodowy i niepodległościowy Polski Związek Wojskowy, Armia Polska i Polskie Drużyny Strzeleckie (dalej: PDS)¹⁶. Te ostatnie idące samodzielną drogą militarną, by związać się coraz bliżej z lewicowymi Związkami Strzeleckimi w ostatnich latach poprzedzają-

¹² Cyt. za: B. Longchamps de Berrier, *Ochrzczony na szablach powstańczych... Wspomnienia (1884–1918)*, Wrocław 1983, s. 324; M. Opalek, *O Lwowie i mojej młodości. Kartki z pamiętnika 1881–1901*, Wrocław-Warszawa 1987, s. 125.

¹³ O ZWC m.in.: M. Sokolnicki, *Rok 1914*, Londyn 1961; [F. Lipiński]: *Od Koła Milicyjnego PPS do Związku Walki Czynnej, „Niepodległość”*, t. 1: 1929, s. 179–182; J. Stachiewicz: *Początki Związku Walki Czynnej, ibidem*, t. 2: 1930, s. 43–60; B. Kunc: *Od Związku Walki Czynnej do Strzelca (1909–1914)*, *ibidem*, t. 3: 1930, z. 1, s. 115–126; W. Kiedrzyńska, *Stan źródeł do historii Związku Walki Czynnej, ibidem*, t. 18: 1938, z. 3, s. 321–330.

¹⁴ Por. Ryszard [K. Sosnkowski], *Memoriał w sprawie Szkoły Bojowej z dnia 20 I 1909 r.*, Lwów (odpis z oryginału z dnia 17 III 1939 r.), Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Archiwum PPS, sygn. 305/IV/21, podt. 8, k. 13 i n.; W. Potkański, *Szkoła bojowa PPS w Krakowie z okresu rewolucji 1905 roku*, „Studia Historyczne”, R. LIII: 2010, z. 3 (211), s. 301–319.

¹⁵ Na temat tych formacji: J. Snopko, *Stałe Drużyny Sokole (1912–1914)*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. 36: 1994, s. 97–135; *idem*, *Polskie Towarzystwo gimnastyczne „Sokół” w Galicji 1867–1914*, Białystok 1997; W. Niemczynowski, *Polowe Drużyny Sokole, „Żołnierze Legionów i POW” 1939*, nr 3–4, s. 89–103; S. Śmigieński, *Praca wojskowa w Drużynach Bartoszwowych, ibidem*, s. 104–118; W. Błazejewski, *Historia harcerstwa polskiego*, Warszawa 1935; H. Bagiński, *Geneza polskiego skautingu*, Warszawa 1936; E. Grodecka, *Pierwsze ćwierćwiecze harcerstwa żeńskiego*, cz. 1: 1911–1914, Warszawa 1937; *Historia Harcerstwa*. T. 1: *Lata 1910–1921*, Londyn 1975; J. Wojtyca, *Pierwsza dekada skautingu polskiego w Galicji (1910–1919)*, Kraków 1995.

¹⁶ Szerzej o Drużynach Podhalańskich: A. Zachemski, *Ruch podhalański*, Warszawa 1930; M. Rokosz, *Zakopane – stolica polskiej irredenty*, „Rocznik Podhalański” 1992, W. Potkański, *Ruch zbrojny na Podhalu w latach 1912–1914*, [w:] *Małopolska i Podhale w latach wielkiej wojny 1914–1918*. Prace Komisji Historii Wojskowości, t. 4/1, Nowy Targ 2005, s. 13–32. O PDS w monografii: H. Bagiński, *U podstaw organizacji Wojska Polskiego, 1908–1914*, Warszawa 1935; Statut Armii Polskiej, zatwierdzony przez c.k. Namiestnictwo we Lwowie w dniu 31 VII 1911 r., [w:] *ibidem*, s. 113–116; S. Szwedowski, *Dzieje ruchu zetowego w Polsce*, t. 3, Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, sygn. 2474, k. 786–787; F. Młynarski, *Wspomnienia*, Warszawa 1971, s. 41 i n.

cych wybuch wielkiej wojny. Nastąpiła organizacyjna i polityczna współpraca w ramach Polskiego Skarbu Wojskowego (dalej: PSW) oraz powstałej w listopadzie 1912 r. w Wiedniu Komisji Tymczasowej Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych¹⁷. Wspólnym sumptem wydawano periodyk poświęcony tradycji i teraźniejszości militarnej, zatytułowany: „Polski Przegląd Wojskowy”, a także fachowe broszury szkoleniowe, wzorowane na regulaminach wojskowych różnych państw europejskich¹⁸.

Analizując archiwalia poświęcone organizacji PDS w Tymbarku, pow. Limanowa, możemy określić pewne analogie obowiązujące w przyjętych formach prac organizacyjnych formacji istniejących na obszarze Galicji. W tym przypadku grupa licząca ponad dwadzieścia osób organizowała formalne struktury związku. Jednak, co ciekawe, zachowywali pewne elementy konspiracji i uznany sposób działania, wzorem uczestników powstania styczniowego. Proszono m.in. miejscową ludność na specjalnych dokumentach wystawianych przez zarząd o składanie ofiar – datków na rzecz organizacji niepodległościowej. Co ciekawe, pomimo legalizacji u władz austriackich całej działalności organizacyjnej posiadanej broń, a były to na ogół karabiny wojskowe typu Mannlicher wz. 1895, ukrywano dla bezpieczeństwa w „głębokiej tajemnicy” u jednego z miejscowych gospodarzy¹⁹. W obwodzie wielickim raz w miesiącu prowadzono zbiórkę na cele militarne. Delegacja strzelców odwiedzała domy zamożniejszych mieszczan i włościan, prosząc o datki kwitowane podpisem przez ofiarodawców na specjalnych drukach. Regularnie raz w miesiącu posłaniec odwoził pieniądze do Krakowa i oddawał je sekretarzowi PSW Waleremu Sławkowi²⁰.

Ciekawy proces zachodził we wschodniej części Galicji, gdzie obok Polaków zamieszkiwała także ludność ukraińska, stanowiąca większość w obszarze wiejskim. Z inicjatywy studentów Politechniki Lwowskiej reprezentujących ruch narodowy utworzono tu w 1908 r. tzw. Drużyny Bartoszone. Grupa młodych działaczy związanych ze środowiskiem wiejskim starała się zawiązać nową organizację, poprzez którą należało nie tylko zjednoczyć polski lud, ale przy okazji rozbudzić w nim uczucia patriotyczne i państwowe, wyrobić poczucie dumy narodowej i umocnić wiarę we własne siły. Służyć miało temu rozwijanie na wsi polskiej: ochotniczej straży pożarnej, zakładanie bibliotek, świetlic, zespołów muzycznych, chórów, zespołów dramatycznych, co miało wyraz w sekcjach powstałego towarzystwa. Jednak najwięcej uwagi poświę-

¹⁷ Akta Komisji Tymczasowej Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych, AAN, sygn. 48 II; A. Garlicki, *Geneza legionów. Zarys dziejów Komisji Tymczasowej Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych*, Warszawa 1964; W. Studnicki, *Wskazania polityczne irredentysty polskiego*, Kraków 1913, s. 206 i n.; T. Natęć, *Irredenta polska*, Warszawa 1992, s. 235 i n.

¹⁸ Zob. *Polski Przegląd Wojskowy*, CAW, sygn. 110/14/1; K. Burzyński [J. Chłopicki], *Regulamin musztry*, Warszawa 1910; *idem*, *Terenoznawstwo*, Lwów 1912; *idem*, *Znaki konwencjonalne*, Lwów 1912; W. Rawicz [M. Januszajtis], *Instrukcja strzelecka do użytku Drużyn, Oddziałów Strzeleckich, jak również Drużyn Strzeleckich młodzieży szkolnej*, Lwów 1912; *idem*, *Opis i zupełna nomenklatura karabinu piechoty Mannlicera M.95*, Lwów 1912; *Regulamin i instrukcję*. R.I: *Musztra*, Kraków 1913 (nakładem PSW, Związków Strzeleckich i PDS) oraz R. II: *Walka*, Kraków 1913; K. Duch, *Mała wojna i zbrojne powstanie*, Kraków 1914; *idem* oraz F. Porębski, *Taktyka*, Kraków 1914. Zob. *Polska Bibliografia Wojskowa*, t. 2, cz. 1–2, Warszawa 1921–1923; H. Bagiński, *U podstaw...*, s. 57–59, 96–97, 202, 209–210, 217–218, 404. Szerzej o ugrupowaniach paramilitarnych związanych z obozem wszechpolskim, ale nieakceptujących polityki lidera ruchu R. Dmowskiego – zob. W. Potkański, *Ruch narodowo-niepodległościowy w Galicji przed 1914 rokiem*, Warszawa 2002, s. 157 i n.

¹⁹ Zob. *Akta personalne członków PDS sporządzone w latach trzydziestych XX w.*, CAW, sygn. 462. 39/1; W. Kiedrzyńska, *Polskie organizacje wojskowe w przededniu wojny światowej*, „Żołnierz Legionów i POW” 1939, nr 3–4, s. 49–50.

²⁰ Por. W. Gawroński, *Działalność niepodległościowa w Wieliczce przed I wojną światową oraz udział Wieliczczan w zmaganiach wojennych*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce” 1983, t. 12, s. 134.

cano od samego początku zajęciom sportowym o charakterze wojskowym i strzeleckim²¹. Jednak, jak już wspominałem, we wschodnich powiatach Galicji przeważała ludność ukraińska, która przeżywała w tym okresie odrodzenie narodowe. Powstawały lokalne organizacje kulturalne i sportowe, takie jak Towarzystwo Gimnastyczne „Sokił” (w 1889 r.), a od 1900 r. Towarzystwo Gimnastyczno-Przeciwpożarowe „Sicz” (jego twórcą był dr Kyrył Tryłowśky), zwane później Ukraińskim Związkiem Siczowym oraz od 1911 r. skauting pod nazwą „Płast”²². Dlatego młodzi i wyrobieni narodowo polscy działacze chłopscy starali się utworzyć ugrupowanie konkurencyjne, które bezpośrednio w terenie miało rywalizować z ruchem ukraińskim, w pozyskaniu miejscowej ludności, a w ostateczności podjąć z nim walkę w sytuacji kryzysowej. Ostatecznie wiązało się to z zerwaniem tradycyjnych więzów lojalności wobec austriackiego zabiorcy. Do tego dochodziła finansowa pomoc udzielana ruchowi przez prezesa Rady Narodowej (dążącej do „wytworzenia tężyzny narodowej i pogłębienia wśród najszerzych warstw polskiego społeczeństwa zrozumienia naszych zadań”)²³ i zarazem kresowego ziemianina Tadeusza Cieńskiego, który był w stałym kontakcie z założycielem Drużyn Bartoszewych, a jednocześnie starał się bronić polskiego stanu posiadania na wspomnianych terenach²⁴.

Ta swoista i narastająca rywalizacja dwóch narodów zamieszkujących wschodnie tereny Galicji nie mogła ująć uwadze władzom austriackim, które czujnym okiem obserwowały rozwój wypadków w tej przygranicznej przeciw prowincji. Należy pamiętać, że sąsiadowała ona z terytorium Cesarstwa Rosyjskiego, gdzie żywe były w wieku XIX ruchy panslawistyczne, a w omawianym okresie neosłowiańskie, szerzące idee zjednoczenia wszystkich Słowian pod berłem rodziny Romanowów²⁵. Stąd ludność ukraińska mogła stać się ważnym zwornikiem w szerzeniu mocarstwowej propagandy Imperium Rosyjskiego. Dlatego Austriacy delikatnie kontrolowali zmiany zachodzące na tym pograniczu, oficjalnie nie występując przeciw narodowemu odrodzeniu tułtejszych ludów słowiańskich, z drugiej zaś strony próbując nimi kierować lub przynajmniej je kontrolować. A wszystko to miało być ujęte w myśl zasady *divide et impera*. Stała się ona jakże czytelna w trakcie I wojny światowej, a zwłaszcza pod koniec października 1918 r., w momencie rozpadu dawnej naddunajskiej monarchii i przetruceniu regularnych formacji wojskowych złożonych z żołnierzy pochodzenia ukraińskiego na tereny wokół Lwowa, w celu zawiązania lokalnego konfliktu z ludnością

²¹ Reskrypt c. k. Namiestnictwa z dn. 7 V 1908 r., L. 57632 „DB”, Starostwo Grodzkie Krakowskie 196; Sprawozdanie Towarzystwa DB we Lwowie za rok 1908 i 1909. Lwów 1910, [w:] CAW, sygn. 110/11/3, k. 3–5; A. Zielecki, *Zarys dziejów wiejskiego ruchu paramilitarnego w Galicji w latach 1908–1918*, [w:] *Chłopi, naród, kultura*, t. 2: *Działalność ruchu ludowego*, Rzeszów 1996, s. 167 i n.

²² Zob. W.S. Dąbrowiecki, *Z zagadnień sprawy polsko-ruskiej*, Kraków 1913; L. Wasilewski, *Ukraińska sprawa narodowa w jej rozwoju historycznym*, Warszawa 1925; T. Franko, *Istoria i teoria ruchanki*, Kołomyja–Lwów 1923, s. 53–67; T. Dąbrowski, *Ukraiński ruch narodowy w Galicji Wschodniej 1912–1923*, Warszawa 1985, s. 55–70.

²³ Cyt. za: RN, „Rzeczpospolita” z 23 XI 1912, nr 86, s. 256.

²⁴ W. Dajczak, *Idea przewodnia Drużyn Bartoszewych*, [w:] *Drużyny Bartoszewe 1908–1914*, Lwów 1939, s. 30–33. O związkach W. Dajczaka z T. Cieńskim świadczą listy wspomnianego do ojca Macieja Dajczaka z okresu od 19 II 1905 do 7 III 1914, Biblioteka Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, sygn. 7794, t. 1; Życiorys S. Uhmy, *ibidem*, k. 10–11. Szerzej o Radzie Narodowej i o osobie T. Cieńskiego: A. Wątor, *Galicyjska Rada Narodowa w latach 1907–1914. Z dziejów instytucji obywatelskiej*, Szczecin 2000; *idem*, *Ziemianin – polityk Tadeusz Cieński 1856–1925. Z dziejów konserwatyzmu wschodniogalicjskiego*, Szczecin 1997.

²⁵ Por. A. Giza, *Neoslawizm i Polacy 1906–1910*, Szczecin 1984.

polską, w większości zamieszkującą w tym mieście²⁶. Wspomniany ruch nie uratował już Austro-Węgier przed rozpadem, jednak był widowym objawem prowadzonej świadomej polityki wygrywania celów państwowych kosztem narodowych mniejszości zamieszkujących w monarchii naddunajskiej. W końcu we władzach Rady Naczelnej DB zasiadało wielu znanych wszechpolaków (narodowców) wiernych orientacji na Rosję, a więc przeciwnych zbliżeniu politycznemu z II Rzeszą i z monarchią Habsburgów), jak wyrażający wrogi stosunek wobec ukraińskiej mniejszości²⁷. Wspomniani narodowcy nie mogli się pogodzić z realnym lojalizmem polskich mieszkańców Galicji względem tutejszych skądinąd władz zaborczych, pomimo postępującej autonomii w ramach tej monarchii będącej pod berłem Habsburgów²⁸. Podobne oceny pojawiały się także u przedstawicieli innych kierunków politycznych²⁹.

Co ciekawe, gdy na ogół mniej lub bardziej władze austriackie tolerowały, a przynajmniej nie przeszkadzały w statutowej działalności wspomnianych wcześniej ugrupowań paramilitarnych, to trochę inaczej miało się to w przypadku Drużyn Bartoszkowych. Formacja ta oficjalnie nie przystąpiła do ogólnoaustriackiego Związku: Jungschützenverein w Wiedniu, a w dodatku szkoliła młodzież wiejską przybywającą z zaboru rosyjskiego. W konsekwencji władze policyjne utrudniały normalne funkcjonowanie drużyn, m.in. nie dopuszczając ich do korzystania ze strzelnic wojskowych, aż po konfiskatę znacznej partii karabinów w 1913 r. Zwrócono je dopiero we wrześniu następnego roku, czyli już w okresie trwania I wojny światowej. Do tego na winiecie „Dzwonu” (organu prasowego DB) zamieszczono hasło, w którym wyrażano w formie modlitewnej prośbę narodową: „Od niewoli moskiewskiej, austriackiej i pruskiej wybaw nas Panie”. Brakowało drużyniakom niezbędnej do szkolenia wojskowego broni, tym bardziej że posiadane zapasy konfiskowały władze austriackie. Jak wspomina Wawrzyniec Dajczak (współzałożyciel DB): „Władze policyjne i wojskowe w Galicji stosowały nierówną miarę wobec działalności polskich stowarzyszeń wojskowych. Związki Strzeleckie i Drużyny Strzeleckie były życzliwie tolerowane, a nawet doznawały realnej pomocy przez ułatwienie nabywania broni. Drużyny Sokole traktowano znacznie gorzej, a Drużyny Bartoszkowe zupełnie źle”³⁰.

Jak się wydaje, po części trudności te nabrzmiały na wiosnę 1914 r. i były wynikiem prasowych polemik z kręgu „Sokoła” i DB oraz ich powiązania z obozem wszech-

²⁶ Szerzej na ten temat: M. Kozłowski, *Między Sanem a Zbruczem. Walki o Lwów i Galicję Wschodnią, 1918–1919*, Kraków 1990.

²⁷ Zasiadali w niej (w l. 1908–1914) m.in.: K. Wierczak, S. Surzycki, Cz. Mączyński, S. Widomski, S. Kasznica, S. Gieysztor, S. Dąbrowski i E. Dubanowicz. Por. Skład Rady Naczelnej w l. 1908–1914: S. Bac, *Rada Naczelna Drużyn Bartoszkowych*, [w:] *Drużyny Bartoszkowe 1908–1914*, s. 65–68; *Odpowiedzialność za kresy zachodnie*, „Rzeczpospolita” z 13 IV 1912, nr 74, s. 91–93; T. Wolsza, *Narodowa Demokracja wobec chłopów w latach 1887–1914*, Warszawa 1992, s. 258–287; J. Dąbski, *Wojna i ludzie. Wspomnienia z lat 1914–1915*, Warszawa 1969, s. 57 i n.

²⁸ Zdaniem Z. Balickiego, niektórzy Polacy przestali odróżniać dobro interesów narodowych od dobra miejscowej monarchii. Zob. Z. Balicki, *Ferment przedwojenny w Galicji*, „Przegląd Narodowy” z 1912, nr 11, s. 457–458; T. Kulak, *Między austriacką lojalnością a polską narodowością. Narodowa Demokracja przeciw mitologizowaniu politycznych i narodowych walorów autonomicznej Galicji na przełomie XIX i XX w.*, [w:] *Galicja i jej dziedzictwo*, t. 1: *Historia i polityka*, Rzeszów 1994, s. 57–67.

²⁹ M.in. W. Feldman twierdził, że jego rodacy „włożyli kark pod jarzmo i zostawszy Austriakami, przestali brać udział nie tylko w politycznym, lecz także w duchowym życiu odradzającej się Polski”. Cyt. za: W. Feldman, *Stronnictwa i programy polityczne w Galicji*, t. 1, Kraków 1907, s. 4.

³⁰ Cyt. za: W. Dajczak, *Z dni wielkich przemian. (Wspomnienia architekta)*, cz. 1, *Pod austriackim zaborem*, t. 1, BO, sygn. 14093 II, k. 234.

polskim, który krytycznie oceniał Niemcy i orientację na Austrię, co z kolei doprowadziło do reakcji władz austriackich. Do tego nałożyły się kontrowersje wokół obchodów narodowych z maja 1914 r. w Białej, gdzie miejscowy oddział Drużyn Bartoszewych wywołał pod wpływem alkoholu burdę z Niemcami. Do podobnych wystąpień doszło w tym mieście pod koniec czerwca, przy okazji obchodów dziesięciolecia utworzenia „Sokoła” w Bielsku. W konsekwencji wywołana została istna burza raportów policyjnych adresowanych do Lwowa i Wiednia, co groziło nie tylko konfiskatą broni, ale nawet zdelegalizowaniem wszystkich polskich organizacji paramilitarnych istniejących w Galicji³¹. Pod wpływem tych wystąpień marszałek krajowy Stanisław Niezabitowski zaprosił przedstawicieli polskich i ukraińskich związków zbrojnych do gmachu sejmu 9 czerwca 1914 r. na konferencję, na której poseł i były major austriacki Mniszek przekazał zebrany propozycję władz o planowanym zjednoczeniu wszystkich krajowych organizacji wojskowych. Miało to się dokonać bez względu na narodowość. Zamierzano wcielić istniejące organizacje do Krajowego Związku podległego Centralnemu Związkowi Towarzystw Strzeleckich z siedzibą w Wiedniu. Propozycja władz austriackich nie została zrealizowana, gdyż wszystkie formacje, zarówno polskie, jak i ukraińskie, odmówiły wstąpienia do takiej organizacji. W odpowiedzi władze czyniły trudności, zwłaszcza członkom Drużyn Bartoszewych i Stałych Drużyn Sokolich, co miało swój wyraz w szykanach administracyjnych, m.in. wydano zakaz maszerowania z bronią przez miasto, odbierano pożyczone do ćwiczeń broni, a nawet skonfiskowano DB kilkadziesiąt karabinów, zakupionych wcześniej przez tę formację³². Pomimo czynionych szykan morale drużyniaków było na ogół bardzo dobre, świadczyć o tym może zdarzenie w Mszanie Dolnej z 1913 r., kiedy to miejscowy oddział został zatrzymany przez austriacką policję. Na pytanie „czy wam cesarz na to pozwolił?”, mieli odpowiedzieć donośnie: „co nas cesarz obchodzi, my go się nie pytamy. Cesarz w Wiedniu, a my w Polsce”³³.

Do tego dochodziły trudności czynione przez władze Namiestnictwa z siedzibą we Lwowie, którego pracownicy (na ogół Polacy) słali do Wiednia negatywne uwagi o powstających nowych organizacjach, ich rzekomo niejasnej proveniencji i zadaniach. Było to do pewnego stopnia uzasadnione, gdyż dochodziło niekiedy do demonstracji lub ćwiczeń w terenie przeprowadzanych przez organizacje uzbrojone w ostrą amunicję, o czym nie informowano władz, nie wspominając już o braku niekiedy oficjalnego statutu czy reskryptu c. k. Namiestnictwa³⁴. Znamienne w tym aspekcie wydaje się tutaj pismo namiestnika hr. Michała Bobrzyńskiego skierowane do starostów powiatowych w Galicji z października 1912 r., w którym autor pomimo nasilającego się kryzysu bałkańskiego stwierdza, że: „ruch niepodległościowy przybrał formę konkretnej agitacji, która może zagrozić porządkowi i spokojowi publicznemu” i w dalszej części dodaje: „gdyby apolityczne stowarzyszenia miały zamiar zorganizować

³¹ M. Sokolnicki, *Rok czternasty*, s. 139; J. Zamorski, *Dom polski w Bielsku*, Bielsko 1931, s. 12–15.

³² [A. Skarbek], *Organizacje polityczne i wojskowe w Galicji*, [w:] Centralna Agencja Polska w Lozannie, AAN, sygn. 74, k. 10–13; A. Ładoś, *Legiony*, Fryburg 1916, s. 15–16; K. Srokowski, *NKN. Zarys historii Naczelnego Komitetu Narodowego*, Kraków 1923, s. 114; J. Rzepecki, *Sprawa Legionu Wschodniego 1914 roku*, Warszawa 1966, s. 43.

³³ Cyt. za: A. Tiger, *Podstawowe założenia pracy wojskowej Drużyn Bartoszewych*, [w:] *Drużyny Bartoszewskie 1908–1914*, s. 77.

³⁴ [A. Skarbek], *op. cit.*, k. 7 i 10; *Materiały do historii Galicji na początku XX wieku*, BJ, sygn. 8109 III, k. 70 a, 73 b; B. Longchamps de Berrier, *op. cit.*, s. 325.

zebrania poświęcone sprawie niepodległości, to należy dać im do zrozumienia, że przekraczają tym samym zakres swojej działalności statutowej i narażają się na niebezpieczeństwo rozwiązania³⁵.

Za namową działaczy lewicy niepodległościowej wojskowe władze austriackie podjęły sondażowe rozmowy z przedstawicielami polskiej irredenty już w 1906 r., dzięki inspiracji Józefa Weisera z Sassowa pod Złoczowem, wpływowego fabrykanta i zarazem brata posła do Sejmu Krajowego we Lwowie, sympatyzującego z PPS. Do spotkania doszło w dniu 29 września 1906 r., kiedy to Józef Piłsudski i Witold Jodko-Narkiewicz nawiązali rozmowę z przedstawicielami austriackiego sztabu X korpusu w Przemyślu na czele z ppłk. Sztabu Generalnego Franzem Kanikiem³⁶. Kontakty te uległy ożywieniu pod koniec 1908 r. w okresie narastającego konfliktu związanego z aneksją Bośni i Hercegowiny przez Austrię. Między innymi 19 października 1908 r. wpłynął do Biura Ewidencyjnego w Wiedniu raport kpt. Gustawa Iszkowskiego, który zalecał wciągnięcie działaczy PPS do austriackiej służby wywiadowczej na froncie antyrosyjskich przygotowań wojennych. Tym kontaktem operacyjnym, od wiosny 1909 r., kierował ze strony austriackiej kpt. Józef Rybak pełniący rolę szefa wywiadu przy sztabie I Korpusu w Krakowie. Dzięki przesyłanym informacjom polscy niepodległościowcy związani z osobą Józefa Piłsudskiego mogli liczyć na ułatwienia w nabywaniu broni, utrzymywaniu tajnych składów, niestosowanie represji wobec rezerwistów austriackich (którzy brali udział w walce rewolucyjnej przeciw Rosji) czy tolerowanie działalności agentów partyjnych uważanych na terenie Królestwa, przez tamtejsze władze, za pospolitych terrorystów³⁷. Co więcej pomimo nalegań strony rosyjskiej, domagającej się zdelegalizowania poczynąń polskich rewolucjonistów, Austriacy tolerowali istnienie szkoły bojowej PPS w Krakowie oraz paramilitarnych struktur powiązanych z tą partią na terenie Galicji, jak i w pobliskim Królestwie³⁸. I to właśnie lewicowcy stworzyli pierwsze formacje paramilitarne na terenie Galicji w oparciu o posiadane kon-

³⁵ Cyt. za: Pismo okólne namiestnika Galicji, hr. M. Bobrzyńskiego, do starostów powiatowych w Galicji w sprawie polskiego ruchu niepodległościowego, z 15 X 1912 r., Lwów, [w:] *Galicyjska działalność wojskowa...*, s. 569–570.

³⁶ Raport szefa sztabu 10 korpusu w Przemyślu, płk. F. Kanika dla szefa Sztabu Generalnego w Wiedniu, gen. F. von Becka, 10 X 1906 r., Przemyśl, [w:] *Galicyjska działalność wojskowa...*, s. 443–444; M. Ronge, *Dwanaście lat służby wywiadowczej. Postowie i przypisy R. Świątek*, Warszawa 1992, s. 16; T. Ładyka, *Polska Partia Socjalistyczna (Frakcja Rewolucyjna) w latach 1906–1914*, Warszawa 1972, s. 234–237; R. Świątek, *Lodowa ściana. Sekrety polityki Józefa Piłsudskiego 1904–1918*, Kraków 1998, s. 374–380; P. Mikietyński, *Służba wywiadowczo-informacyjna środowiska Legionów Polskich (1906–1916)*, „Studia Historyczne”, R. XLVII: 2004, z. 3–4 (187–188), s. 341–342.

³⁷ Por. Zapis w dzienniku podawczym Biura Ewidencyjnego raportu kpt. G. Iszkowskiego do Wiednia, zalecającego wciągnięcie PPS do służby wywiadowczej, 14 X 1908 r., Lwów, [w:] *Galicyjska działalność wojskowa...*, s. 457–458; M. Ronge, *op. cit.*, s. 33; Akta W. Sławka, AAN, sygn. 1, k. 225; *idem*, *Wspomnienia (1895–1910)*, „Niepodległość” 1989, t. 22: Nowy Jork–Londyn, s. 149–150; T. Ładyka, *op. cit.*, s. 238 i n.; P. Stawecki, *Protokoły przesłuchania generała Rybaka*, „Dzieje Najnowsze” 1992, R. XXIV, nr 4, s. 92 i n.; R. Świątek, *op. cit.*, s. 474 i n.; J. Gaul, *Na tajnym froncie. Działalność informacyjno-wywiadowcza polskich organizacji niepodległościowych w latach 1914–1918*, Warszawa 2001, s. 51–82; P. Mikietyński, *op. cit.*, s. 342–345.

³⁸ M.in.: Uzupelnienie noty ambasadora rosyjskiego ks. L. Urusowa do msz hr. A. Gołuchowskiego w Wiedniu z 24 VII 1906 r., 15 X 1906 r., Wiedeń, w: *Galicyjska działalność wojskowa...*, s. 445–446; Nota Ambasady rosyjskiej do MSZ w Wiedniu w sprawie szkoły bojowej PPS w Krakowie, 1 IX 1909 r., Wiedeń, [w:] *ibidem*, s. 466–468; Nota ambasadora rosyjskiego, hr. L. Urusowa do msz hr. A. von Aehrenthala w sprawie zamachów terrorystycznych przeciwko generałom rosyjskim w Królestwie Polskim, 26 XI 1909 r., Wiedeń, [w:] *ibidem*, s. 470–471. O samej szkole bojowej w Krakowie i roli J. Piłsudskiego: S.N. [S. Nejman], *W zaraniu walki zbrojnej, l. Załączek pierwszej szkoły bojowej*, „Niepodległość”, t. 1: 1929–1930, s. 176–178; J. Buszko, *Józef Piłsudski w Krakowie 1896–1935*, Kraków 1990, s. 7 i n.; J. Cisek, *Józef Piłsudski w Krakowie*, Kraków 2003, s. 11–26; J. Potkański, *Odrodzenie czynu niepodległościowego przez PPS w okresie rewolucji 1905 roku*, Warszawa 2008, s. 192–209.

takty ze stroną zaborczą, a były to Związki Strzeleckie we Lwowie (od kwietnia 1910 r.) i Strzelec w Krakowie (od lutego 1911 r.). Starano się tworzyć te formacje bez niepotrzebnego rozgłosu, a do ich zarządów wprowadzano uznanych i szanowanych, często piastujących już różne stanowiska społeczne i państwowe, obywateli austriackich (polskiego pochodzenia), aby zmanifestować wierność naddunajskiej monarchii³⁹. I w istocie wymienione powyżej formacje paramilitarne cieszyły się stosunkowo dobrym odbiorem wśród władz politycznych i wojskowych południowego zaborcy.

Ostatecznie austriackie czynniki wojskowe chciały kontrolować i odpowiednio manipulować polskimi formacjami niepodległościowymi przed 1914 r., jednak musiały zdać sobie sprawę, że kurczowe trzymanie ich w ścisłych ryzach zależności prawnej i organizacyjnej skrępuje ich rozwój, a w efekcie uniemożliwi faktyczne ich wykorzystanie w decydującym momencie podjęcia rywalizacji Austro-Węgier z Rosją w aspekcie zarówno militarnym, jak i politycznym. Stąd, jak to ujął Leon Biliński (minister skarbu Austrii z lat 1895–1897 i 1909–1910), dobrze zaznajomiony z politycznymi i wojskowymi elitami austriackimi, jego zdaniem dochodziło do „kokietowania” tworzonych przez „polską młodzież” formacji paramilitarnych w Galicji przez Sztab Generalny, począwszy od wojen bałkańskich, aż po wybuch wielkiej wojny w 1914 r. Organizacje te miały się stać swoistym „materiałem palnym” przeciwko Rosji. Dlatego, jak sugerował, nieomal „rozdawano młodzieży w miastach, a po części i na wsi broń, dodawano jej do ćwiczeń oficerów i popierano tem czynnie tajne i półjawne, niezawisłościowe i inne organizacje”, zapominając o teoretycznej nawet „lojalności” wobec austriackiej monarchii po ewentualnej wojnie. W podobnym, niepewnym do całości przedsięwzięcia osądzie, miał się wypowiedać również w tym okresie namiestnik Galicji (z lat 1908–1913) Michał Bobrzyński, gdy wyrażał „troskę co do przyszłości tej niejasnej akcji”⁴⁰.

Jak należy domniemać Austriacy traktowali większość formacji polskich jako czynnik niestabilny i trudny do precyzyjnego zdefiniowania, jak też użycia w warunkach wojennych. Dlatego przyświecała im myśl, że można spożytkować te siły, samorodnie utworzone przez polskich poddanych cesarza, do wzmocnienia drugorzędnych formacji przewidzianych w austriackiej doktrynie wojennej. Taką rolę pełniły w tym państwie formacje Landwehry, mające oficjalnie wspomagać stałe wojska przy obronie krajów koronnych lub zajmować się zapewnieniem porządku wewnętrznego (w obszarze przyfrontowym) w trakcie ewentualnego konfliktu zbrojnego. Lub jeszcze mniej docenianej struktury – Landsturmu (pospolitego ruszenia), który na mocy ustawy z roku 1886 miał być powoływany wyłącznie w razie wybuchu wojny. W okresie pokoju prowadzono jedynie ewidencję „pospolitaków” oraz przygotowywano i magazynowano przewidziane dla nich uzbrojenie, umundurowanie i niezbędny sprzęt pomocniczy⁴¹.

Ciekawej interpretacji dokonała w swoich wspomnieniach Matylda Sapieżanka (dobrze zaznajomiona w stosunkach panujących wśród warstw wyższych zamieszkujących w monarchii naddunajskiej), oceniając stosunek władz austriackich do polskich ugrupowań paramilitarnych stwierdziła, że Sztabowi Generalnemu w Wiedniu zależało na wykorzystaniu Polaków do wzniesienia rozruchów antyrosyjskich na terenie Królestwa.

³⁹ J. Stachiewicz, *Rady Główne Związku Walki Czynnej, „Niepodległość” 1934*, t. 9, z. 1, s. 52–53.

⁴⁰ Cyt. za: L. Biliński, *Wspomnienia i dokumenty, 1846–1914*, t. 1, Warszawa 1924, s. 295.

⁴¹ O roli i przeznaczeniu tych formacji – zob. M. Baczkowski, *Pod czarno-żółtymi sztandarami. Galicja i jej mieszkańcy wobec austro-węgierskich struktur militarnych 1868–1914*, Kraków 2003, s. 42–45.

Jednak jej zdaniem do tego potrzeba było więcej sprytu i odpowiednich funduszy, których swoją drogą nie brakowało po stronie rosyjskiej liczącej na wsparcie powstania na obszarze Galicji Wschodniej, w oparciu o tamtejszych Ukraińców i Rosjan. W pewnym stopniu usprawiedliwiając zaborcę austriackiego, zrzucała niepełne wykorzystanie oddolnej akcji militarystycznej wśród poddanych cesarza na karb wielonarodowościowego składu monarchii i stąd różnych, a nawet się nawzajem wykluczających, politycznych aspiracji oraz orientacji, jak i pewnej uczciwości i prostolinijności w wykonaniu rządów Habsburgów⁴².

Nie sprzyjało podnoszeniu sprawności wojskowej niezależnym związkom strzeleckim rozporządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 25 kwietnia 1913 r., interpretujące w sposób niekorzystny wcześniejsze ustawy dotyczące funkcjonowania formacji paramilitarnych. Z powodu uspokojenia sytuacji międzynarodowej po niedawnym kryzysie bałkańskim z jesieni 1912 r., postanowiono w sposób restrykcyjny ograniczyć uprawnienia organizacji strzeleckich w użyciu broni na strzelnicach i podczas organizowanych ćwiczeń, a nawet przemarszów w miejscach publicznych i zarazem deprecjonując powyższe do rangi pospolitych towarzystw sportowych⁴³. To właśnie rozporządzenie, na szczęście nie do końca wprowadzone w życie, stało się przyczyną przejściowych trudności czynionych przez władze austriackie lokalnym formacjom strzeleckim i doprowadziło do przejściowej konfiskaty części karabinów zdeponowanych w siedzibach tych organizacji.

Do tego dochodziło, w miesiącach letnich 1914 r., coraz większe uznanie wiedeńskiego Sztabu Generalnego dla powstających na wschodzie kraju formacji ukraińskich Strzelców Siczowych, których Austriacy mogli wykorzystać do walki z Cesarstwem Rosyjskim, ale także do szachowania niekontrolowanych zapędów polskich formacji i samodzielnej akcji politycznej na pograniczu frontu przyszłej wojny. W centrum zainteresowań zaborcy pozostawali działacze utworzonego w 1914 r. Związku Wyzwolenia Ukrainy, na czele z Marianem Meleniewskim i Aleksandrem Skoropysem-Jultychowskim oraz Kyryło Tryłowski, organizator Towarzystwa Strzelców Siczowych oraz Mikołaj Wasilko, współzałożyciel Rady Ogólnoukraińskiej, ci dwaj ostatni byli do tego posłami do austriackiej Rady Państwa⁴⁴. Podobny wymiar miała wspomniana wcześniej próba zcentralizowania i zarazem kontroli państwowej nad wszystkimi organizacjami paramilitarnymi (w tym polskimi i ukraińskimi) na terenie Austrii w ramach Centralnego Związku Towarzystw Strzeleckich z siedzibą w Wiedniu.

Jednak z drugiej strony Austriacy zakładali, że najbardziej elitarne, przeszkolone i już uzbrojone związki paramilitarne mogły być wcielone do struktur regularnej armii, przy jednoczesnej likwidacji ich statutowej odrębności i komendy. Mogły być one wykorzystane m.in. w celach dywersyjnych na pograniczu austriacko-rosyjskim, aby sparaliżować funkcjonowanie zaplecza wrogiej armii. Tak naprawdę jednak liczone na aspekt polityczny, będący wypadkową uznania i współdziałania c.k. armii z polskimi formacjami paramilitarnymi, mający przekonać zarówno poddanych galicyjskich, jak i ludność

⁴² Por. M. z Windisch–Graetzów Sapieżyna, *My i nasze Siedliska*, Kraków 2003, s. 248.

⁴³ Rozporządzenie MSW z dnia 25 IV 1913 r., L. 4114, dotyczące uzbrojenia stowarzyszeń, [w:] Akta Związku Strzeleckiego, APKr., teczka Zw. S.–7, sygn. III/171; T. Chmielarski, *op. cit.*, s. 48; D. Dudek, *op. cit.*, s. 75–76.

⁴⁴ Aspekt ten omówił w swoich wspomnieniach Maximiliana Ronge pełniący w omawianym okresie obowiązki szefa Biura Ewidencyjnego Sztabu Generalnego w Wiedniu (Evidenzbureau des k. u. k. Generalstabes) oraz Oddziału Informacyjnego Naczelnej Komendy Armii w Baden (Nachrichtenabteilung des k. u. k. Armeeoberkommandos – NA AOK). D. Dudek, *op. cit.*, s. 64–65. Szerzej o nim i o jego pamiętnikach: R. Świątek, *op. cit.*, s. 40–42.

zamieszkującą na pograniczu Królestwa do poparcia interwencji państw centralnych przeciw carskiej Rosji⁴⁵. Nawet w kręgach polskiego społeczeństwa przeważała postawa trialistyczna. Liczono na sukcesy w wojnie z Rosją i zajęcie ziem Królestwa Polskiego, które następnie można było połączyć i zarazem wyodrębnić, na zasadach federacyjnych, w trójczłonowej monarchii: Austro-Węgry-Polska. Jednak bardziej zależało na takim rozwiązaniu Polakom zamieszkującym w naddunajskiej monarchii niż samym Austriakom, którzy pomimo istniejącej już autonomii nie podnosili realnie tej kwestii zarówno przed 1914 r., jak i w trakcie wielkiej wojny, pomimo zajęcia ziem dawnego Królestwa⁴⁶.

W przededniu wybuchu konfliktu zbrojnego, tj. w dniu 3 sierpnia 1914 r., austriackie kręgi wojskowe podjęły zarysowaną już powyżej próbę przekształcenia wszystkich istniejących organizacji paramilitarnych na terenie Galicji w formacje pospolitego ruszenia. Rozkazem gen. Friedricha von Georgi ich członkowie mieli być dozbrojeni, ale w przestarałe karabiny typu Werndla, i jednocześnie zaopatrzeni w czarno-żółte opaski noszone na lewym ramieniu celem oznaczenia, że pozostają one pod ochroną prawa międzynarodowego. Poza tym nakazywano po utworzeniu oddziału podać jego nazwę, miejsce postoju i jego stan osobowy⁴⁷.

Tymczasem rodzimi niepodległościowcy na czele z Józefem Piłsudskim liczyli, że pomimo nieskrywanej lojalności poddanych władzy cesarskiej w Wiedniu uda się zwerbować rodaków (z terenów Galicji i Królestwa Polskiego) do walki o narodową sprawę, pod polską komendą, w ramach samodzielnej siły zbrojnej i za pozwoleniem zaborcy. Ostatecznie ten śmiały plan się powiódł i misterna gra zakończyła się sukcesem w dniu 16 sierpnia 1914 r., kiedy to starania Polaków pod przewodnictwem doktora Juliusza Lea (prezesa Koła Polskiego przy austriackiej Radzie Państwa) doprowadziły w Wiedniu do powołania, za zgodą ministra spraw zagranicznych Leopolda von Berchtolda i szefa sztabu generała Franza Conrada von Hotzendorfa, Naczelnego Komitetu Narodowego i Legionów Polskich mających stanowić zalążek kadr odradzającego się wojska polskiego po wiekowej epoce narodowej niewoli⁴⁸.

⁴⁵ S. Głąbiński, *Wspomnienia polityczne*, Pelplin 1939, s. 195; T. Nałęcz, *op. cit.*, s. 317 i n.

⁴⁶ Poglądy takie były typowe nie tylko w kręgach konserwatywnych i lojalistycznych części polityków galicyjskich, ale także wśród postępowej i niezależnej inteligencji: f [W. Feldman], *Ecrasez l'infame*, „Krytyka” 1912, nr 12, s. 209; *Austria a polska podczas wojny*, Warszawa 1916, s. 5 i n.

⁴⁷ Por. Zarządzenie ministra obrony krajowej, gen. F. von Georgi, dla namiestnika Galicji i prezydenta krajowego w Czerniowcach, z 3 VIII 1914 r., Wiedeń, [w:] *Galicyjska działalność wojskowa...*, s. 616.

⁴⁸ Już w 1913 r. kierunek taki wskazał M. Kukiel, postulując, by w nadchodzącej wojnie bić się za sprawę polską tworząc samodzielne formacje zbrojne, a nie ginąć w obcym mundurze za cudzą sprawę. Zob. Porucznik Strzelców [M. Kukiel], *Skarb i wojsko*, Kraków 1913; List J. Piłsudskiego do H. Śliwińskiego z 13 VIII 1912 r., Zakopane, [w:] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, Warszawa 1937, t. 3, s. 156; J. Gaul, *op. cit.*, s. 61. Odwołanie do decyzji z 16 VIII 1914 r.: *Manifest parlamentarnego Koła Polskiego*, 16 VIII 1914 r., Kraków, [w:] *Dokumenty Naczelnego Komitetu Narodowego 1914-1917*, Kraków 1917, s. 1-3; *Do Legionów Polskich*, 20 VIII 1914 r., Kraków, [w:] *ibidem*, s. 7-8; L. Biliński, *op. cit.*, s. 294 i n. Szerzej w monografii: W. Suleja, *Orientacja austro-polska w latach I wojny światowej (do aktu 5 listopada 1916 roku)*, Wrocław 1992.